



Sygn. akt II CNP 35/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSA Dariusz Dończyk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 10 października 2008 r.,

skargi B.G.

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 16 września 2005 r., sygn. akt I ACa (...) wydanego w sprawie z powództwa małoletniego M. G.

przeciwko B. G.

o zachowek,

oddala skargę.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem częściowym z dnia 11 marca 2005 r. zasądził od B.G. na rzecz M. G. żadaną tytułem zachowku kwotę 29 686,00 zł z odsetkami od 12 października 2000 r. tj. od dnia uprawomocnienia się orzeczenia o stwierdzeniu nabyci spadku po K. G.

Sąd Apelacyjny oddalając wyrokiem z dnia 16 września 2005 r. apelację pozwanej, w której skarżąca zarzuciła naruszenie art. 481 k.c. wskutek przyjęcia, że od dnia 12 października 2000 r. pozwana pozostawała w opóźnieniu z wypłatą zachowku stwierdził, że termin wymagalności roszczenia o wypłacenie zachowku należy oznaczyć przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Wobec tego, że przedmiotem rozstrzygnięcia w wyroku częściowym było ustalenie wartości majątkowej zachowku, będącego pochodną wartości spadku, należało – zdaniem tego Sądu – za datę wymagalności roszczenia o wypłatę zachowku przyjąć datę uprawomocnienia się postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, nie zaś datę uprawomocnienia się wyroku orzekającego o zachowku.

Od tego wyroku pozwana wniosła skargę przewidzianą w art. 424¹ k.p.c. Opierając ją na podstawie naruszenia art. 455, 481 § 1 i 5 k.c. przez uznanie, że termin spełnienia świadczenia z tytułu zachowku przypadł po dniu uprawomocnienia się postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, zamiast uznania, że termin ten przypadł po dniu uprawomocnienia się wyroku orzekającego o zachowku, a nadto na podstawie naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., skarżąca żądała stwierdzenia niezgodności wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację zaskarżającą wyrok w odniesieniu do rozstrzygnięcia orzekającego o wymagalności odsetek. Skarżąca podniosła, że wskazanym orzeczeniem wyrządzona została szkoda w wysokości 24 295,14 zł, stanowiąca kwotę odsetek nienależnie zapłaconych przez skarżącą za okres od dnia 12 października 2000 r. do dnia 11 marca 2005 r. tj. wydania przez Sąd Okręgowy wyroku zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności, który został wykonany w postępowaniu egzekucyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uwzględnienie skargi i stwierdzenie, że prawomocne orzeczenie jest niezgodne z prawem ma charakter prejudykatu w tym znaczeniu, że otwiera drogę do dochodzenia od Państwa odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez wydanie zaskarżonego orzeczenia. Już zatem na etapie rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności zaskarżonego wyroku z prawem zachodzi konieczność zdefiniowania pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”.

W prawie polskim odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia niezgodnego z prawem uregulowana została w art. 417¹ § 2 k.c. W świetle gramatycznej wykładni tego przepisu każde orzeczenie niezgodne z prawem, bez względu na stopień tej niezgodności, jeżeli spowodowało szkodę pozostającą w

normalnym związku przyczynowym, stanowi co do zasady źródło roszczenia odszkodowawczego. Również dosłowne brzmienie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w części dotyczącej postępowania wywołanego skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, poprzedzającego właściwe postępowanie o naprawienie szkody wyrządzonej bezprawiem sądowym, mogłoby prowadzić do wniosku, że stopień naganności naruszenia prawa orzeczeniem sądowym nie ma wpływu na pozytywne ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku art. 417¹ § 2 k.c. oraz art. 424¹ § 1 i art. 424⁵ § 1 pkt 5 k.p.c. tzw. bezpośrednie rozumienie tekstu tych przepisów nie jest wystarczające, prowadziłoby bowiem do rozwiązań, które nie wydaje się, aby były zgodne z intencją ustawodawcy. Wykładnie celowościowa, funkcjonalna i systemowa uzasadniają tezę, że stwierdzenie niezgodności z prawem, stanowiące prejudykat dla właściwego postępowania odszkodowawczego, ograniczone jest do orzeczeń dotkniętych wadami rażącymi, oczywiście błędnymi, narzucającymi się bez konieczności pogłębionej analizy prawniczej. Nie każde zatem naruszenie prawa materialnego lub przepisów postępowania będzie mogło stanowić uzasadnioną podstawę skargi przewidzianej w art. 424¹ k.p.c. W ustawodawstwie polskim pojęcie „rażącej i oczywistej obrazy prawa” przewidziane jest w przepisach regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) stanowi, że „za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne) sędziego odpowiada dyscyplinarnie) i rozumiane jest jako błąd łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Wprawdzie stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem nie musi prowadzić do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, to jednak nie można nie dostrzegać, że między bezprawnym orzeczeniem i przewinieniem służbowym sędziego, polegającym na oczywistym i rażącym naruszeniu prawa przy ferowaniu orzeczenia, zachodzą związki funkcjonalne. Pojęcie bezprawności sądowej nie powinno zatem być objaśniane w pełnym oderwaniu od pojęcia, którym ustawodawca posługuje się przy konstruowaniu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za naruszenie prawa, które zastosował, wydając orzeczenie.

Dokonując wykładni pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem” pamiętać należy, że działalność jurysdykcyjna sądu ma szczególny charakter. Konieczne jest

zatem sformułowanie autonomicznej, swoistej definicji bezprawności (*scil.* niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia). Jeśli zatem na gruncie odpowiedzialności cywilnej bezprawność ujmowana wąsko oznacza naruszenie normy właściwego zachowania się, wynikającego z ustawy (umowy międzynarodowej), to w odniesieniu do odpowiedzialności za wydanie orzeczenia sądowego musi być ona korygowana specyfiką władzy sądowniczej oraz jej ustrojem. Przy takim ujęciu bezprawności, orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – to orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć (dyskrecjonalności) albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05 (OSNC 2007, nr 1, poz. 17)).

Takie ujęcie „bezprawności sądowej” pozostaje w zgodzie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS), który w orzeczeniu z dnia 30 września 2003 r. w sprawie Gerhard Kobler, po raz pierwszy rozpatrując odpowiedzialność państwa za szkodę wyrządzoną przez władzę sądową, nadał przesłance bezprawności jeszcze bardziej kwalifikowany charakter, niż w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym (C-224/01, Gerhard Kobler v. Austria).

Trybunał wskazując na szczególne funkcje wypełniane w państwie przez sądy oraz odwołując się do zasady pewności prawa uznał, że państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty. Wyraźnego podkreślenia wymaga, prezentowany zarówno w orzecznictwie Trybunału, jak i w doktrynie, pogląd, zgodnie z którym w przypadku wykonywania władzy dyskrecjonalnej niezbędny jest pewien margines błędu, którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Tylko w sytuacji, gdy granice uznania zostaną rażąco przekroczone (błąd rażący) państwo nie może uwolnić się od tej odpowiedzialności. Oznacza to, że mająca zastosowanie w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym przesłanka „wystarczająco poważnego naruszenia prawa”, której istota polega na przekroczeniu przez legislaturę granic władzy dyskrecjonalnej (uznaniowej), w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną bezprawiem sądowym jest niewystarczająca, bowiem naruszenie prawa musi być „oczywiste”. Z tego rodzaju naruszeniem – jak podkreślił ETS - będziemy zatem mieć do czynienia

wyjątkowo, bowiem „oczywistość naruszenia prawa” należy rozumieć bardzo wąsko, gdy jest ono z góry widoczne, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej. Trybunał definiując tę przesłankę wskazywał na konieczność zbadania, czy naruszony przepis był jasny i precyzyjny w swej treści.

Takie ujęcie przesłanki oczywistego naruszenia prawa potwierdza trafność przedstawionej wykładni pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”, zwłaszcza, jeśli przyjmiemy dodatkowo założenie, a nie ma żadnych powodów, aby je odrzucić, że ustawodawca polski, wprowadzając nowe regulacje w zakresie odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną jednostce działaniem władzy publicznej, w tym także sądowej, chciał przystosować prawo polskie do prawa wspólnotowego.

Przedstawiona definicja „orzeczenia niezgodnego z prawem” w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. stanowi punkt wyjścia dla oceny zaskarżonego orzeczenia i w konsekwencji zasadności wniesionej skargi.

Roszczenie o zachowek powstaje z chwilą stwierdzenia nabycia spadku. Przy obliczaniu wartości stanu czynnego spadku nie uwzględnia się pożytków (zarówno naturalnych jak i cywilnych), które powstały po otwarciu spadku. W zamian za to uprawniony do zachowku może za czas od chwili wymagalności roszczenia o zachowek żądać odsetek (por. J. Gwiadomorski, Prawo spadkowe w zarysie, PWN, Warszawa 1985, s. 275). Można zatem bronić poglądu, że roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą stwierdzenia spadku. Okoliczność, że w orzecznictwie pojawił się pogląd, według którego roszczenie o zachowek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 1997 r., I ACa 69/97, LEX nr 34066) oznacza, że kwestia od jakiej chwili możliwe jest naliczanie odsetek za opóźnienie w przypadku niespełnienia świadczenia z tytułu zachowku, nie jest jednolicie oceniana. Oznacza to, że zaskarżony wyrok nie został wydany wskutek oczywistego naruszenia prawa, przeciwnie Sąd Apelacyjny dokonał wykładni przepisów mających zastosowanie w sprawie zgodnie z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć (dyskrecjonalności).

Z tych przyczyn skarga podlegała oddaleniu (art. 424¹ § 1 k.p.c.).